

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 63 (1345)

LUBLIN, SOBOTA, 5 MARCA 1949 R.

CZ. V

Delegacje chłopów polskich w ZSRR wyrażają podziw dla kolektywnej gospodarki

MOSKWA (PAP). — Rada Ministrów Ukrainy radzieckiej wydała przyjęcie na cześć dwu delegacji chłopów polskich, na którym obecni byli kierownicy rządu KP(b) Ukrainy, przedstawiciele kolchozów i inteligencji.

Podczas przyjęcia przedstawiciele chłopów polskich wygłosili przemówienia, w których z entuzjazmem mówili o swych wrażeniach z Ukrainy.

Huragan i śnieżyce spowodowały wielkie straty na świecie

LONDYN (PAP). — Korespondenci Reutera donoszą, iż huragan, który zanotowano w różnych częściach świata, spowodował poważne straty.

W Anglii, według przewidywań, straty materialne sięgają 1 miliona funtów szterlingów. Są również ofiary w ludziach. Kraje skandynawskie zostały pokryte grubą warstwą śniegu, który zahamował w wielu wypadkach komunikację. W Belgii w czasie zamieci śnieżnych zginęło 6 osób.

We Francji południowej huragan, którego szybkość dochodziła do 95 km na godzinę, uszkodził liczne gmachy i wywołał straty w drzewo stanie. We Włoszech zanotowano wielkie opady śnieżne.

Nad Australią przeszedł cyklon z szybkością około 190 km na godzinę. 4 osoby zginęły pod zburzonymi gmachami.

NA WYBRZEŻU I W GÓRACH

W portach Gdańsk i Gdynia na skutek szalejącego sztormu, którego siła dochodziła do 9 stopni w skali Beaufortha, wstrzymany był zupełnie ruch przeładunkowy statków. Według dotychczasowych meldunków w portach tych wysoka fala tylko nieznacznie uszkodziła nabrzeża.

Nad całym rejonem Karkonoskim w okolicach Jeleniej Góry, Złotorii, Kamiennej Góry i Kłodzka od 24 godzin szaleje huragan śnieżny.

Dymisja Forestala

WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że przyjął dymisję Jamesa Forestala ze stanowiska ministra wojny USA, mianując na jego miejsce Louisa Johnsona. Johnson był ministrem wojny w rządzie Roosevelta.

KOMUNIKAT

Komitet Miejski P. Z. P. R. w Lublinie zawiadamia, że

I MIEJSKA
Statutowa Konferencja Wyborcza
P. Z. P. R.

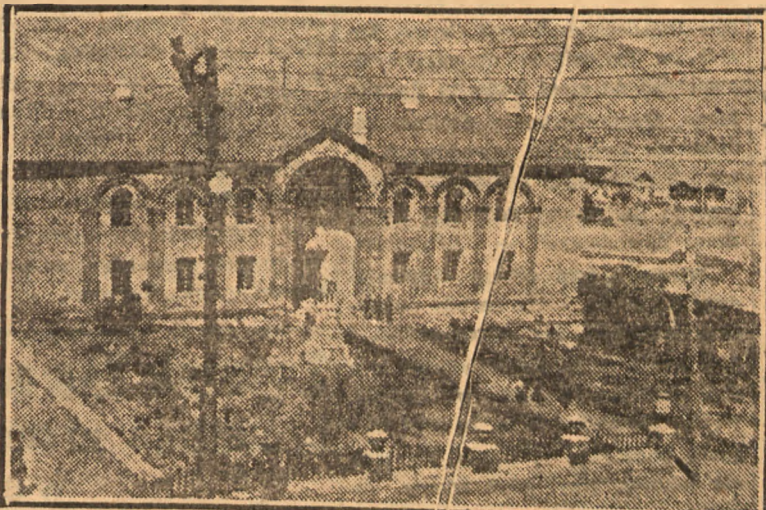
odbędzie się dnia 6 marca 1949 r. o godz. 9.30 w Sali Domu Żołnierza

Na konferencję należy przynieść ze sobą mandat wystawiony przez Koło Partyjne.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie.
2. Powołanie Przewodniczącego i Prezydium.
3. Referat polityczny przedstawiciela KC.
4. Sprawozdanie Komitetu Miejskiego i wytyczne planu pracy.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Dyskusja.
7. Wybór Komisji Mandatowej i Skrutacyjnej.
8. Wybór Komitetu Miejskiego i Delegatów na Konferencję Wojewódzką.
9. Zakończenie.

Dom klubu kołchozowego



Tak wygląda dom klubu kołchozowego we wsi Fontan w Orłowskiej Republice Radzieckiej. Obecnie w ZSRR nie ma wsi, w której nie byłoby elektryczności, radia, telefonu, szkoły, klubu lub czytelnicy.

Wielki wiec kobiet francuskich

PARYŻ (PAP). — Z inicjatywy Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych pokrewne organizacje francuskie wezwały kobiety i ludność Paryża do wielkiej manifestacji w dniu 6 marca. Ponieważ minister spraw wewnętrznych Moch odmówił zezwolenia na tę manifestację, została ona odwołana przez organizacje, które miały w niej brać udział.

Organizacje te ze Związkiem Kobiet Francuskich i Generalną Konfederacją Pracy (CGT) nie chciały wezwały natomiast całą ludność paryską do udziału w wielkim wiecu, który odbędzie się 6 marca na stadionie Bufallo w Paryżu.

50 tys. paryżan manifestuje w obronie pokoju

Przemówienie Thoreza

PARYŻ (PAP). — 50 tysięcy mieszkańców Paryża wzięło udział w potężnej manifestacji w obronie pokoju, zorganizowanej w wielodniowym zimowym.

Nad trybuną, na której zasiadli przedstawiciele partii komunistycznej i organizacji demokratycznych, widniały olbrzymie transparenty, niosące treść ostatniej deklaracji Thoreza oraz oświadczenie Biura Politycznego partii komunistycznej.

„Naród francuski nigdy nie będzie prowadził wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu”. Sala ozdobiona była portretami Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina oraz Thoreza.

Witany burzliwymi oklaskami oraz Marsylianką zabrał głos sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej — Maurice Thorez. Z oszczerstw Queuille — oświadczył Thorez — wyziera strach przed ludem i próba przypisywania interwencji ZSRR tego, co jest koniecznym rezultatem ewolucji społecznej i politycznej tak we Francji jak i we Włoszech: perspektywa bliżej, prawdziwej demokracji Queuille domagał się okupacji amerykańskiej, aby ułatwić kapitalistom francuskim utrzymanie władzy nad naszym narodem i wciągnięcie go do wojny antyradzieckiej.

Przed wojną reakcja mówiła: „Raczej Hitler niż Front Ludowy”.

Manifestacja kobiet czechosłowackich NA RZECZ POKOJU

PRAGA (PAP). — W Pradze odbyła się wielka manifestacja kobiet czechosłowackich na rzecz pokoju i demokracji.

Posłanka Rašnerová omówiła znaczenie Międzynarodowego Dnia Kobiet oraz podkreśliła konieczność zdecydowanej walki przeciwko podległości wojennym. Sekretarz generalny Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy Hronek oświadczył, że wszyscy postępowi dziennikarze na całym świecie walczą będą nieustraszenie o ugruntowanie pokoju.

Obecnie hasło tych samych kobiet brzmi: „Raczej miliardery amerykańscy i Military Police niż rząd Jedności Demokratycznej”. Rząd obawia się przede wszystkim — jak to powiedział de Gaulle — „przewrotu społecznego” i dlatego sabotuje przymierze francusko-radzieckie, przekształcając Francję w bazę agresji przeciwko ZSRR.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Oświadczenie komunistycznej partii USA

NOWY JORK (PAP). — Komunistyczna partia Stanów Zjednoczonych ogłosiła odezwę, w której podkreśla, że niedawne oświadczenia Thoreza i Togliatti'ego służą sprawie pokoju.

„Jeżeli Wall Street — stwierdza odezwa — wywoła nową wojnę światową, partia komunistyczna Stanów Zjednoczonych będzie współpracowała ze wszystkimi siłami demokratycznymi, żeby nie dopuścić do osiągnięcia drapieżnych celów imperializmu amerykańskiego.

Jeżeli pomimo wysiłków wszystkich zwolenników pokoju w Ameryce i na całym świecie Wall Street znowa wywoła nową wojnę, będzie my występowali przeciwko niej, jako przeciwko wojnie niesprawiedliwej, agresywnej i imperialistycznej, jako przeciwko wojnie antydemokratycznej i antysocjalistycznej, przynoszącej szkodę najżywniejszym interesom narodu amerykańskiego i całej ludzkości.

W zakończeniu odezwa stwierdza:

W dniu tym podsumowujemy nasze osiągnięcia, i wkład pracy kobiet w całokształt życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego kraju, oraz wytyczymy zadania na przyszłość.

Kobiety Lublina!

W roku bieżącym uczymy nasze święto — 8 Marca poprzez wzięcie udziału w masowej manifestacji i akademii.

Program uroczystości w dniu 8 marca:

1. godz. 16-ta — zbiórka kobiet przy gmachu OKZZ;
2. godz. 16,10—16,30 — przemówienia kobiet;
3. godz. 16,30 — manifestacja (przejdzie ulicami: Daszyńskiego, Narutowicza, Szopena, Krakowskie Przedmieście, złożenie wieńców pod pomnikiem zwycięstwa Rozwiązanie pochodzą na pl. Łokietka);
4. godz. 18,30 — akademii w Teatrze Miejskim, w której wezmą udział delegatki zakładów pracy, Kół Ligowych i przedstawicielki kobiet wiejskich.

Naszym masowym udziałem w uroczystości zamykamy naszą głęboką wolę pokoju, postępu, lepszej przyszłości dla naszych rodzin.

Nie zabraknie w naszych szeregiach ani jednej świadomej kobiety Lublina.

Niech żyje Międzynarodowy Dzień Kobiet!

Komitet Obchodów Międzynar. Dnia Kobiet — 8 marca

Z ostatnich chwil

WYROK

w procesie „Murata”

Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi ogłosił wyrok w procesie bandy „Murata” i współoskarżonych. „Murat” — Małolepszy, ksiądz Łosoś i ksiądz Ortowski skazani zostali na karę śmierci. Ksiądz Faryś skazany został na 8 lat więzienia.

Wielka manifestacja robotników „Pafawagu” na rzecz pokoju i jedności Światowej Federacji Zw. Zawodowych

WROCŁAW (PAP). — Do Wrocławia przybyła 14-osobowa delegacja działaczy ruchu zawodowego metalowców ZSRR, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier oraz Finlandii. Metalowcy brali udział w II krajowym zjeździe związku zawodowego metalowców w Chorzowie. Delegaci spotkali się w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych z działaczami zawodowymi Dolnego Śląska i zapoznali się z pracami i osiągnięciami związku zawodowego na tym terenie.

W czasie pobytu delegatów zagranicznych w „Pafawagu” robotnicy urządzili manifestacyjne zgromadze-

nie na rzecz pokoju i Światowej Federacji Związków Zawodowych, w czasie którego głos zabierali przedstawiciele związków zawodowych metalowców wszystkich sześciu krajów. Na zgromadzeniu obecnych było około 2 tysiące pracowników „Pafawagu”. Z delegatów zagranicznych pierwszy przemówił przedstawiciel Komitetu Centralnego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowy Maszyn i Metalowców Radzieckich Wasyl Carow. Został on przywitany długotrwałymi owacjami na cześć Związku Radzieckiego, Generalissimusa Stalina, radzieckich związków zawodowych oraz ich przywódcy i wiceprzewodniczącego Światowej Federacji Związków Zawodowych — Kuźniecowa.

„Wiedzę o tym dobrze — powiedział on m. in. — że narody radzieckie podobnie, jak naród polski i inne kraje demokracji ludowej, pragną trwałego pokoju w świecie. Wiedzą również dobrze, że nasi wrogowie podlegają do wojny. My tego nie lekceważymy, gdyż wiemy do jakich niebezpieczeństw i podłości są oni zdolni. Musimy wzmacniać siłę gospodarczą naszych państw i pogłębiać jedność robotników całego świata

ta w walce o pokój. Musimy także wzmacniać Światową Federację Związków Zawodowych, walczącą w obronie interesów klasy robotniczej, postępu, demokracji i pokoju”.

Mówca zakończył swoje przemówienie okrzykami na cześć Światowej Federacji Związków Zawodowych, obozu pokoju i socjalizmu oraz na cześć niezłomnej przyjaźni narodów ZSRR i Polski.

Z kolei przemawiali: sekretarz generalny Związku Zawodowego Metalowców czechosłowackich — Hawelka, Minow — (Bułgaria), Szabo (Węgry), Marin — (Rumunia), oraz Makine — (Finlandia).

Manifestacja zakończona została odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

W godzinach wieczornych, goście zagraniczni obecni byli na przedstawieniu opery „Carmen”.

Trzech wyroków śmierci żąda prokurator w procesie „Murata” i współoskarżonych

ŁÓDŹ (PAP). Kary śmierci dla oskarżonego Małolepszego oraz księży Łososa i Ortołowskiego, zaś dwunastu lat więzienia dla księdza Farysia zażądał dziś rzecznik oskarżeń w procesie przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi.

Poddawszy analizie winę poszczególnych oskarżonych, przedstawiciel urzędu prokuratorskiego podaje konkretne wnioski odnośnie kary.

„Domagam się tej kary — kończy prokurator — nie tylko w imieniu mas pracujących, których interesom oskarżeni zagrażali nie tylko w imieniu władzy i sprawiedliwości, ale także w imieniu pomordowanych i ich bliskich, którzy po nich pozostali, domagam się kary wielkim głosem cierpienia, przelanej krwi i ciągle jeszcze nieobeszcznionych łez”.

Dramatyczny przebieg miało wystąpienie osk. „Murata” — Małolepszego w ostatnim słowie. Oskarżony jest złamany ogromem udowodnionych mu zbrodni. Przyznaje się w całej rozciągłości do popełnionych zbrodni. „Rozlałem krew bratnią — stwierdza wśród grobowej ciszy — jestem Kainem. Apeluję do wszystkich, którzy jeszcze błądzą,

aby wychodzili z podziemia, aby przyszedł do majestatu Rzeczypospolitej, odpokutowali swe winy i stanęli w szeregu tych, którzy od przeszło lat czterech budują lepszą przyszłość Ojczyzny”.

„Zbłądziłem — mówi dalej — przede wszystkim pod wpływem wrogiej Polsce propagandy. Jedną zbrodnią popełnioną za podstępem i pod presją wrogów Polski pchałem do dalszych”. Oskarżony rzuca się na kolana, błaga o wybaczenie win i o sprawiedliwy wymiar kary.

Osk. ks. Łosós stwierdza, że zdaje sobie całkowicie sprawę ze swej winy. Przyznaje, iż bezpośrednio przyczynił się do śmierci człowieka, który pracował dla dobra Ojczyzny. Zbrodni swych żałuje i prosi Sąd o darowanie mu życia.

Osk. ks. Ortołowski w ostatnim słowie stwierdza: „Z największym żalem i skrupałem pragnę i pragnę wyznać swą winę, za którą w części jednak ponoszą odpowiedzialność ci, którzy nie pozwalali mi pracować dla dobra Ojczyzny, a nawet chociażby pozytywnie ustosunkować się do przemian, dokonanych w Polsce. Jestem człowiekiem i kapłanem młodym, bez doświadczenia, brałem przykład z nauk starszych hierarchii kościelnej i doświadczeniem. Dziś ponoszę za to odpowiedzialność. Z tego miejsca apeluję do wszystkich kapłanów — mówię na zakończenie osk. ks. Ortołowski — aby to, co wydarzyło się na terenie pow. wieluńskiego, nigdy się już nie powtórzyło.

Aby zbrodnie publicznie potępić z ambony i uczciwie pracować dla dobra Polski, proszę Wysoki Sąd, by dał mi możliwość odpokutowania moich win i naprawienia zła.

Osk. ks. Farys przyznaje w ostatnim słowie, że jest winny, czuje się przestępcą wobec prawa i prosi o wyrok, który umożliwiłby mu naprawienie zła.

Po ostatnim słowie oskarżonych przewodniczący zamyka rozprawę, zapowiadając ogłoszenie wyroku na godz. 16-tą, dnia 4 marca br.

Delegacje chrześcijańskie w ZSRR

Dokończenie ze str. 1-ej

Mówca wyraził podziw dla wspaniałych sukcesów budownictwa socjalistycznego w miastach i wsiach radzieckiej Ukrainy. Podkreślił on, że delegaci polscy widzieli, jak dostojnie żyją mieszkańcy kołchozów, jak wspaniale rozwija się gospodarka rolna. Jaki wysoki jest poziom wyposażenia technicznego wsi ukraińskiej.

Następnym mówcą był kierownik wydziału rolnego CKW SL — poseł Rataj. Podkreślił on m. in., że władza w Polsce Demokratycznej oparta jest na sojuszu robotniczo-chłopskim. To, cośmy widzieli na Ukrainie radzieckiej — powiedział on — umocniło jeszcze bardziej nasze przekonanie o możliwościach tworzenia tego sojuszu. Na każdym kroku widzieliśmy tu przykłady braterskiej współpracy robotników i kołchoźników. Symbolem tej współpracy są państwowe stacje maszynowo-tractorowe, które umożliwiają pełną mechanizację pracy na wsi radzieckiej.

Obywatel Kułaga z województwa wrocławskiego mówił również z najwyższym uznaniem o wspaniałych sukcesach gospodarki kołchozowej, jakie widział na Ukrainie. Wszystko, cośmy u Was widzieli — oświadczył on — jest dziełem Waszej wielkiej partii bolszewickiej, wynikiem pracy Lenina i Stalina.

Z niemiętym entuzjazmem mówili o swym pobycie na Ukrainie radzieckiej Maria Walas z województwa łódzkiego, Pacholczyk ze wsł. Kuczyzna tegoż województwa oraz Nazimek — przewodniczący ZMP z województwa rzeszowskiego.

Następnie przemawiała Wanda Wasilewska. Nawiązując do wspomnień z lat ubiegłych, mówczyni stwierdza m. in.:

„W ciągu lat przeszło 20 musiałem słuchać oszczerstw przeciwko ZSRR. Dziś, gdy powstała Nowa Polska bez obszarów i bez parobków, Polska, w której chłop stał się gospodarzem na własnej ziemi, jestem szczęśliwa, żeście przyjechali tutaj, aby zobaczyć na własne oczy radziecką wieś i gospodarkę socjalistyczną. Otwarto przed Wami szeroko gościnne podwoje radzieckiej Ukrainy. Sami widzieliście radziecką, rozkwit kultury, dostatek, widzieliście, że przed ludźmi pracy otwarte są tu wszystkie drogi.

Jestem głęboko przekonana, że Polska, którą wyzwolili krwią własną żołnierze radzieccy, stworzy nową wieś i nowego chłopca — chłopca gospodarza, chłopca obywatela, chłopca, przed którym otwarte są wszystkie drogi. Wierzę — oświadcza na zakończenie Wanda Wasilewska — że zwyciężymy”.

Eksplodycja tureckiej fabryki amunicji

LONDYN. — Według doniesień ze Stambułu wybuch fabryki amunicji w pobliżu tego miasta pociągnął za sobą śmierć 68 robotników.

W chwili wybuchu w fabryce znajdowało się około 200 osób.

Związek Zawodowy Dziennikarzy RP protestuje przeciwko prześladowaniom we Francji

WARSZAWA (PAP). Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. przyjął uchwałę w sprawie prześladowań dziennikarzy demokratycznych i prasy demokratycznej we Francji, następującej treści:

„Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. z najgłębszym oburzeniem przyjął wiadomość o stale wzrastającej fali prześladowań dziennikarzy demokratycznych i prasy demokratycznej we Francji. Bezprawne rewizje i zamykanie lokal: redakcyjnych pism robotniczych i posterów, próby zastraszenia dziennikarzy demokratycznych groźbami represji są jednym z objawów reakcyjnej polityki rządu francuskiego, go-

dzącej w najistotniejsze interesy narodu francuskiego. Rząd francuski chciałby przy pomocy represji, siły i gwałtu okiełznać opinię publiczną Francji i zmusić naród francuski do uległości wobec awanturniczych planów jego zaoceanicznych mocodawców. Dziennikarze polscy, którzy z prawdziwą sympatią śledzą walkę i jak prowadzą naród francuski i wolna prasa francuska przeciw tym agresywnym planom, protestują przeciw zamachom na wolność słowa we Francji. Dziennikarze polscy nie mają żadnych wątpliwości, że w tej walce naród francuski i wolna demokratyczna prasa francuska, ostatecznie zwyciężą”.

Zbrodniarze i ich inspiratorzy

Na marginesie procesu „Murata”

Na ławie oskarżonych w procesie łódzkim zasiada 4 ludzi, których łączy szlak wspólnej zbrodni. Każdy z nich wybrał inną formę obrony, ale wszyscy oni są hezelnami wobec surowej wymowy zbrodni, opisanych w akcie oskarżenia — popełnionych morderstw i dokonywanych napadów rabunkowych, zbrodni popełnionych z nienawiści do Polski; Ludowej i z nienawiści do człowieka pracy w tej Polsce.

Jan Małolepszy, pseudonim „Murat” — to typowy bandyta wataška, pozujący na „wodzina”. „Murat” przejął niedobitki bandy Warszawskiej, która nękała ludność woj. łódzkiego przez długie miesiące, aby kontynuować zbrodniczą działalność, skierowaną przeciw własnemu krajowi. Ten bandyta, który nie wahał się przed kałowaniem na śmierć chłopów i robotników, który wydawał rozkazy, precyzując, ile kijów należy wymierzyć, ile chałup palić, ile osierocić dzieci, ile zniszczyć dobytku, odczuwał jednak potrzebę „kapłańskiej pomocy”. I znalazł ją aż u trzech księży, zasiadających dziś obok niego na ławie oskarżonych.

Jednym z nich był ksiądz Farys, który utrzymywał kontakty z bandytami, posyłał im gazety i komentarze radia brytyjskiego „dla pokrzepienia serc”; który „bolał” nad tym, że wielu morderców może się — broń Boże — zazielić. Ks. Farys w milczeniu błogosławił decyzji Murata nieujawnienia się w okresie amnestii i w milczeniu błogosławił jego zbrodnicze plany. Ks. Farys, to inspirator zbrodni, a ponadto faryzeusz, obłudnik i kłamca, który podobnie zresztą jak i jego koleżdy na ławie oskarżonych, hańbił godność, jaką nosił.

Ks. Ortołowski, to wyrachowany

morderca, który wydał polecenie za mordowania nauczyciela i działacza młodzieżowego Praszczyska, za to, że ten ostatni był kierownikiem organizacji „Służby Polskiej”. Ks. Ortołowski bardzo interesował się żoną Praszczyska (mimo, że polecił jej zgładzenie...), a gdy z łaski Murata bandyci pozostawili ją przy życiu, obiecywał jej po zamordowaniu męża — miejsce... księżej gospodyni. Ks. Ortołowski nie drgnął odpowiadając masę żalobną za duszę człowieka zamordowanego z jego własnego rozkazu.

Ks. Łosós podtrzymywał ks. Ortołowskiego w jego decyzji o zamordowaniu Praszczyska. Podobnie jak i ks. Farys karmił on bandytów „ra dosownym słowem” o wojnie, jakiej pragną anglosascy imperialiści. Ks. Łosós udzielał błogosławieństwa ludzom o skrwawionych rękach, ludzom, za którymi szedł jęk ludzki i ludzka krzywdy. Tylko przypadek sprawił, że ks. Łosós sam nie chodził po lesie z automatem i pepeszą.

Wiemy już, co tych ludzi łączyło i skierowało na drogę zbrodni: przeciw Państwu i narodowi. To są kontynuatorzy faszystowskich tradycji przedwzrostkowych i haniebnej NSZ. Znamy już dokładnie oblicze tych wrogów również i z innych procesów. Widzieliśmy ich jako szpiegów „pracujących” za obce dary, jako wynajętych morderców, jako deprawatorów młodych dusz. Nie są oni sędziemi; jako księża, są oni sędziemi iako pospolici zbrodniarze i inspiratorzy zbrodni.

Ale z usz księdza Ortołowskiego padły na procesie słowa, które winny stać się sygnałem ostrzegawczym. Ksiądz Ortołowski powiedział:

„FAKT, ŻE JESTEM DZIS SĄDZONY JAKO MORDERCA WYNIKA Z TEGO, ŻE NIKT Z WŁADZ KOŚCIELNYCH NIE WYJAŚNIŁ NAM DOTYCH CZAS, JAKI MA BYĆ STOSUNEK KSIĘDZA DO RZĄDU I USTROJU POLSKI LUDOWEJ. PRZECIWNIE — SŁYSZELISMY RACZEJ SŁOWA KRYTYKI, NAWET WROGOŚCI, CHCE ABY MOJA TRAGEDIA POZNAŁO CAŁE DUCHOWIEŃSTWO...”

Oto wielkie zło, jakie obnażył proces — stanowisko hierarchii kościelnej. Hierarchia kościelna nie znalazła innych słów nauki dla księży, jak słowa wrogości do Państwa i ludu polskiego. A księża Farys, Ortołowski i Łosós zrozumieli te słowa w ten sposób, że trzeba zabijać i rabować. To stanowisko władzy kościelnej nie uległo zresztą zmianie. Czynniki odpowiedzialne za pracę księży i za ich wychowanie, czynnik urabiający sposób myślenia księży, nie wypowiedziały jeszcze słów polepiania, których mieliby prawo oczekiwać po procesie Fertaka, których mieliby prawo oczekiwać po ujawnieniu ponurej roli księży w procesie dwerskiej bandy Murata. Milczenie to ma określić sens. Milczenie to utwierdza Fertaków, Ortołowskich, Łososów i Farysów w zbrodniczym działaniu, w wyniku którego giną niewinni ludzie.

55 zamordowanych cienie w dół szale sprawiedliwości w tym procesie. Proces Murata pokazuje, jak działał zbrodniczy mechanizm reakcyjnego podziemia. Wstrząsający ten obraz winien zmobilizować zdrowe siły społeczne do walki z tym wszystkim, co rodzi i poniera zbrodnie.

H. Z.

Przygotowania do obchodu Dnia Kobiet w ZSRR

MOSKWA (PAP). — W Związku Radzieckim trwają intensywne przygotowania do obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet. W zakładach przemysłowych, w szkołach odbywają się pogadanki i referaty, poświęcone roli kobiety w życiu gospodarczym i politycznym. W Moskwie otwarto liczne wystawy literackie, malarskie, które obrazują życie i pracę kobiet radzieckich, opisują ich czynny udział w walce o przedterminowe wykonanie planu 5-letniego. Wiele miejsca poświęcają wystawy sukcesom kobiet radzieckich w dziedzinie naukowej.

Przemówienie Thoreza

Dokończenie ze str. 1-ej

Po napiętnowaniu rządowej akcji represyjnej, Thorez stwierdził: „Gdyby rząd ośmielił się nas ścigać za nasze deklaracje, wypowiadałoby się przeciwko wojnie antyradyckiej, to tym samym przyznałoby, że przygotowuje się do popełnienia zbrodni”.

Podkreślając znaczenie zapowiedzianego Światowego Kongresu w sprawie pokoju, Thorez zakończył swe przemówienie wyrażeniem nie złomnego przekonania i wiary w zwycięstwo sprawy pokoju.

Po przemówieniu uczestnicy wlecu uchwalili rezolucję, w której w całej pełni aprobuje deklarację Thoreza. Witają oni z zadowoleniem niedawne propozycje generalissimu Stalina i Związku Radzieckiego — bastionu socjalizmu, demokracji i pokoju. Zobowiązują się dołożyć wszelkich starań, aby utworzyć jak najszerszy front wszystkich zwolenników pokoju, celem pokrzyżowania zbrodniczych planów podległości wojennych oraz odzyskania niepodległości narodowej.

Tysiąc dostawców skorzystało w lutym z ulg podatkowych a w G. S. zabrakło druków do kontraktowania

Bilans skupu i kontraktowania trzody chlewnej na Lubelszczyźnie z miesiąca lutego, wykazał dwie pozycje dodatnie. Pierwszą z nich jest wielkie zainteresowanie chłopów akcją hodowlaną, którzy przybywają licznie na miejsca skupu i zgłaszają się do kontraktowania. Stwierdzono to we wszystkich powiatach naszego województwa. Największe ilości trzody chlewnej i bydła zakupiono w powiatach lubelskim, lubartowskim, chełmskim i zamojskim. W powiecie włodawskim w większych osadach jak Wiszniewice i Parczew, spedy odbywają się nawet dwa razy w tygodniu i gospodarze mimo zniszczeń wojennych dostarczają znacznej ilości tuczników

i bydła, nie wliczając cieląt nie objętych planem.

Drugą dodatnią pozycją w akcji „H” jest wprowadzenie w życie przepisów o ulgach podatkowych dla dostawców trzody chlewnej. Na terenie Lubelszczyzny skorzystało ze zniżek w podatku gruntowym blisko tysiąc chłopów, przeważnie średniorolnych i drobnorolnych. Najwięcej zniżek ma powiat chełmski — 215, łukowski — 163 i puławski — 158. Nie oznacza to, że tylko takiej ilości dostawców przysługują zniżki, bo znaczna część chłopów dostawia tuczniki o wadze mniejszej, niż wymagana przy stosowaniu ulg i zatrzymała kwity do czasu sprzedaży drugiej sztuki.

BIUROKRACJA I TYM RAZEM NA PRZESZKODZIE

Braki w akcji hodowlanej dały się odczuć w lutym przy kontraktowaniu. Bywały wypadki, że chłopci przyjeżdżali do spółdzielni, by podpisać kontrakty i okazało się, że... zabrakło druków. Taka sytuacja miała miejsce w spółdzielniach powiatu chełmskiego, kraśnickiego, puławskiego i — niestety nawet pow. lubelskiego! Naprawdę trudną do rozwiązania jest zagadką, dlaczego druków do kontraktowania nie zabrakło w odległym od miasta wojewódzkiego powiecie radzyńskim, a na brak ich skarża się centralny powiat lubelski.

Skutki są takie, że np. w gminie Ludwin pow. lubartowski zgłoszono pewnego dnia do kontraktowania w spółdzielni 145 chłopów, a podpisało kontrakty zaledwie 5, ponieważ nie było druków. O tym żeby odbić na miejscu na maszynie do pisania lub powielić potrzebną ilość, nikt nie pomyślał.

Bilans z lutego i nabyte doświadczenia dają podstawy do ulepszenia organizacji skupów i kontraktowania trzody chlewnej, a tym samym do wzrostu zakupów i liczby kontraktów na Lubelszczyźnie w marcu br.

Marcin Ruta.

Powiat lubelski przygotowuje się do wiosennych zasiewów

Przygotowania do wiosennych zasiewów w powiecie lubelskim są już w pełnym toku. Po zorganizowaniu Powiatowej Komisji Siewnej, wybrano w 16 gminach Gminne Komisje Siewne, a obecnie dobiega końca wybór Gromadzkich Komisji Siewnych. Niezależnie od tego powstały Komitety Pomocy Sąsiedzkiej na czele z sołtysami, których celem będzie czuwanie nad sprawą jej organizacji, a przede wszystkim nad umożliwieniem drobnorolnym dokonania zasiewów rzędowych ziarnem oczyszczonym i dostarczenia siły pociągowej.

Tegoroczne zasiewy zbóż jarych obejmą w powiecie 40.083 ha.

Obszary pod rośliny okopowe zajmą 28.623 ha, z czego naj-

większą część obsadzi się ziemniakami jadalnymi. Planowany uprzednio zasiew buraków cukrowych na 3.900 ha ulegnie znacznemu zwiększeniu ze względu na to, że powiat lubelski posiada ziemię urodzajną nadającą się wybitnie pod uprawę tej rośliny, jak również na planowane zwiększenie upraw buraka cukrowego. Pod buraki pastewne przeznaczono 12.043 ha; pod inne rośliny okopowe 100 ha.

W związku z akcją „H” kładzie się w tym roku silny nacisk na zwiększenie uprawy roślin pastewnych, służących do karmienia bydła. Tegoroczny ich zasiew w powiecie lubelskim obejmie 16.476 ha.

W uprawie roślin przemysłowych zajmuje powiat lubelski jedno z poważniejszych miejsc w województwie. Poza uprawą buraków cukrowych, która w przyszłości będzie znacznie rozszerzona, w roku 1949 zakontraktujemy 400 ha na uprawę roślin oleistych, przeważnie rzepaku i tytoniu na takiej samej powierzchni. Nowością bieżącego sezonu siewnego jest zakontraktowanie 50 ha uprawy lnu i 50 ha konopi, które przeprowadza się na warunkach korzystnych dla rolników.

(rz)

„Pomoc Zimowa” — to egzamin obywatelski

Oflary przyjmuje Komitet Opieki Społecznej w Lublinie
Konto PKO Nr II-1102

Wspólne zebranie Wydziałów Kobiecych PZPR, SL i PSL

Dnia 2 marca 1949 r. odbyło się w Wydziale Kobiecym K. W. PZPR pierwsze wspólne zebranie wojewódzkich wydziałów kobiecych SL, PSL i PZPR, które miało na celu zacieśnienie współpracy. Po Kongresie Zjednoczenia wydziałki kobiece SL i PZPR wyjechały wspólnie do powiatów, a obecnie współpracują na terenie Rad Kobiecych ZSCh jak również przy popularyzowaniu akcji „H” i przy przygotowaniu 8 marca.

Na zebraniu postanowiono do współpracy zaprosić również kobiety z PSL. Na wspólnym zebraniu wydziałów omówiono również aktualne zagadnienia polityczne i gospodarcze oraz metody mobilizacji wokół tych zagadnień szerokiego rzeszy mało i średniorolnych chłopów. Szeroko omówiono sprawę pomocy kobiecie wiejskiej w jej pracy w polu i w gospodarstwie przez organizowanie dziecięcych itp. Szczegółowy plan pracy Wydziałów Kobiecych w powiatach opracowany zostanie do dnia 10 marca 1949 r.

Niszczycze barak w Zamościu

Olbrzymi barak poniemiecki przy ulicy Lubelskiej w Zamościu, w którym mieścił się niegdyś garaż samochodowy, stoi do tej pory niewykorzystany. Dzieci z sąsiednich domów, widząc, że budynek nie jest nadzorowany, rozpoczęły rozbiórkę, wyrwijąc deski. Barak ten stanowi własność Zamojskich Zakładów Przemysłu Drzewnego.

Wobec szybko postępującego niszczenia budowli pytamy — czy nie przydałby się on na świetlicę lub jakieś inne pożyteczne pomieszczenie, a w ostatecznym razie do przebudowy. Barak ten dla wielu innych instytucji byłby pożądanym nabytkiem, o czym nie pomyślały dotychczas PZPD w Zamościu. (jp.)

Dlaczego chorzy stoją w ogonkach przed Ubezpieczalnią w Tomaszowie?

Ubezpieczeni robotnicy z Tomaszowa Lubelskiego uskarżają się, że muszą oczekiwać całymi godzinami na danie zastrzyku lub udzielenie pomocy w innej formie przez pracownicę ob. Miarczyńską. Nie byłoby to dziwne, gdyby spędzała ona swoje godziny służbowe na pra-

cy zawodowej. Najczęściej jednak zdarza się, że ob. Miarczyńska urządza sobie dłuższe prywatne pogadanki ze znajomymi zamiast udzielać pomocy. Ob. Miarczyńskiej przy pominięciu, że godziny pracy w takim wypadku nie mogą być godzinami pogadanek towarzyskich. (sa)

Kin teatr „Wolność” tonie w błocie

O tym, że mieszkańcy Tomaszowa Lubelskiego toną w błocie ulicznym już pisaliśmy. Dziś znów dochodzą nas alarmujące wieści obywateli tomaszowskich, o brudach wewnątrz i zewnątrz tamtejszego kinoteatru o pięknej nazwie „Wolność”. Jeden z czytelników żali się, że w drodze powrotnej z kina zgubił kalosze i poniósł w ten sposób niepowetowaną stratę, gdyż chodzenie bez kaloszy po tym błocie powiatowym jest nie do pomyślenia. Podziwiamy bierność i cierpliwość ojców miasta tonących wespół z szarym tłumem mieszkańców w tomaszowskim bagienku.

— Ilu was tu jest — pytam starszego wychowanka.
— Dwudziestu.
— Czy wszyscy jesteście z powiatu chełmskiego?
— Tylko dwóch z puławskiego i jeden z Warszawy — brzmi odpowiedź.
— Czy macie tu Koło ZMP?



Burak cukrowy jako źródło paszy

W obecnym okresie rolnicy zawierają umowy na plantacje buraka cukrowego. Warto więc zastanowić się nad tym jakie korzyści hodowcy dają uprawa tej rośliny. Odpad-

ki buraka cukrowego, które pozostają w gospodarstwie w postaci liści i otrzymanych z cukrowni wyśrodków dają się łatwo konserwować przez zakwaszenie. W późniejszym okresie tzn. w czasie zimy stają się poważnym źródłem paszy w gospodarstwie. Ma to szczególne znaczenie w chwili, gdy gospodarstwa drobne nastawiają się na produkcję zwierzęcą, która wydatnie podnosi rentowność gospodarstw chłopskich.

Rolnik, który uprawia buraki wie doskonale, że uprawa buraka cukrowego przyczynia się do podniesienia kultury rolnej. Gospodarstwa, w których uprawia się buraki, sprzątają przeciętnie w pierwszym roku po burakach o 17% więcej zbóż czyli o 3,5 do 4 q z 1 ha więcej niż te gospodarstwa, które buraków cukrowych nie uprawiają. Pewną zwiększoną ilość i innych okopów można zauważyć także w latach następnych. W ten sposób gospodarstwa buraczane mogą zwiększyć o 10 do 20% obsadę doskonałego żywionego inwentarza żywego. Możliwość trzymania w gospodarstwie liczniejszego stanu zwierząt zwiększa produkcję gnoju, co znów przyczynia się do jeszcze większej wydajności ziemniaków i zbóż.

Plon suchej masy, strawnego białka i jednostek karmowych w odpadkach pastewnych buraka cukrowego jest znacznie wyższy niż w koninie i łubinie pastewnym. Dobry plantator uzyskuje z liści i wyśrodków z buraka cukrowego taką samą ilość paszy jaką uzyskać można z pełnego sprzętu korzeni i liści buraka pastewnego. W tych kilku podanych przykładach widzimy, że rolnik uprawiający burak cukrowy, ma podwójną korzyść, ponieważ otrzymuje pieniądze za dostawę koreni buraka do cukrowni i ma doskonałą niemal za darmo paszę dla inwentarza.

Z końcem ub. roku zorganizował Zarząd Oddziału RTPD w Chełmie bursę męską dla uczącej się młodzieży — synów bezrolnych, mało i średniorolnych chłopów.

Korzystając z pobytu w Chełmie zgłaszam się do kierowniczki tamtejszego Oddziału ob. Berezowej i proszę ją o pokazanie mi bursy. Udajemy się na ul. Sienkiewicza 18. Budynek jest ogrodzony od ulicy siatką. Przed domem ogródek z altanką i plac sportowy.

— Czy wychowankowie zajmują cały budynek — pytam.

— Niestety. Tylko parter i I-sze piętro — wyjaśnia ob. Berezowa. Fundusze nasze nie pozwoliły na całkowitą odbudowę bardzo zniszczonego w czasie działań wojennych budynku. Pragniemy w b. r. odremontować i oddać do użytku II-gie piętro.

Wchodzimy na parter. Na środkowych drzwiach widnieje tabliczka z napisem: „Bursa RTPD”. Przedpokój — szatnia, dalej dwa czystutkie pokoiki. W każdym z nich, po 4 żelazne łóżka, przykryte ładnie uprasowanymi, żółtymi kapami, dwie bliźniacze szafy, taborety, doniczki z kwiatami. Bardzo tu miło i tak „po domowemu” — stwierdzam. — W innych pokojach tak nie.

Po czysto wyszorowanych schodach wchodzimy na I piętro. Mieści się tu świetlica, która z braku pomieszczenia służy równocześnie jako stołówka, czytelnia i biuro. Jest godzina 13-ta. Chłopcy są właśnie przy obiedzie. Zapraszają nas byśmy z nimi jady. Obiad składa się z kapuśniaku z kartof-

Z wizytą w bursie RTPD w Chełmie

fami oraz kaszy gryczanej i zrazów.

Czy lubisz kaszę? — pytam siedzącego obok mnie najmłodszego wychowanka bursy.

— Kaszę tak, tylko grochu nie — odpowiada rezolutnie 13-letni Edward Kujawski, uczeń 5 klasy. Jest on zupełnym sierotą. Oboje rodzice zostali zamordowani przez Niemców. W bursie jest mu bardzo dobrze.

— A jak się uczysz? — pytam.
— Tak sobie. Z geografii mam trójkę, ale w drugim półroczu poprawię się — zapewnia mnie pośpiesznie. Z innych przedmiotów mam czwórki i piątki.

— Do ZMP należymy wszyscy z wyjątkiem Kujawskiego, który jest jeszcze za młody.

— Jak pracuje Koło ZMP — pytam dalej.

— Urządzamy pogadanki, akademia, redagujemy gazetkę ścienną, pomagamy sobie wzajemnie w odrabianiu lekcji, a starsi i zdolniejsi wśród nas, jak Kazimierz Stopa, przewodniczący samorządu, Edward Ziętak, Tadeusz Krzyżanowski i Edward Bornuś wyjeżdżają nawet w teren. Jesteśmy w ścisłym kontakcie z przewodniczącym Powiatowego Zarządu ZMP ob. Mieczysławem Gorgolem — mówi z dumą mój rozmówca.

Idziemy jeszcze do pokoju chorych. Zastajemy tam higienistkę Jadwigę Szczypową. Chorych obecnie nie ma.

A jak pani sobie radzi, gdy konieczna jest pomoc lekarska? — pytam. Chłopcy, jako synowie bezrolnych i matorolnych chłopów, nie są ubezpieczeni i nie mogą korzystać z usług Ubezpieczalni.

— Wychowanków naszych leczy bezpłatnie dr Żarnowski. Dzięki jego interwencji otrzymujemy również bezpłatnie leki w dwóch aptekach.

Chcemy już odejść, lecz wychowankowie mają jeszcze wiele spraw do kierowniczki Oddziału. Kujawski zgłasza, że nie ma skarpet. Ziętak ma wprowadzić trzy pary, ale wszystkie podarte, inny prosi o buty, ktoś o bieliznę.

A jak dajecie sobie radę z praniem? — pytam kierowniczki. Mały praczek. Cerowanie zaś i reperację odzieży wykonują członkinie Ligi Kobiet w określonych dniach w lokalu Ligi — wyjaśnia kierowniczka.

Wychodzę pełna wiary, że wychowankowie bursy RTPD w Chełmie wyrosną na pełnowartościowych obywateli i budowniczych państwa socjalistycznego.

Bogumiła Sztydlowska.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ:

TOR organizuje stacje ciągnikowe dla majątków państwowych

Centralny Zarząd Państwowe go przedsiębiorstwa „Techniczna Obsługa Rolnictwa” w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa przystąpił do zorganizowania 8 własnych stacji ciągnikowych dla obsługi majątków państwowych. Obsługa tych stacji będzie spoczywała całkowicie w rękach personelu TOR. Jak się dowiadujemy 3 z tych stacji mają powstać na terenie

województwa lubelskiego: w Lubyczy Królewskiej (pow. tomaszowski) oraz w Szychowicach i Woratynie (pow. hrubieszowski).

Personel każdego z tych ośrodków traktorowych będzie się składał z 40 mechaników i robotników. Ośrodkowi będą wyposażone w traktory „Staliniety”, „H. T. Z.”, czeskie „Zetory” i nasze krajowe „Ursusy”.

Przygotowaniem pomieszczeń dla ludzi i sprzętu nowych stacji ciągnikowych zajmuje się już w obecnej chwili zarządy majątków państwowych, przy których stacje TOR powstaną.

(„J” — koresp. fabr.)

ZNIKNA czapki uczniowskie sprzed 30 lat

W Zamościu utarł się zwyczaj, że młodzież szkolna nosiła czapki, których format został ustalony przed 30 laty. Przysługiwały one właściwie uczniom Gimnazjum im. Jana Zamojskiego, były noszone jednak przez uczniów wszystkich szkół, co doprowadzało do częstych nieporozumień.

By położyć kres różnym incydentom, Rada Pedagogiczna wspomnianego gimnazjum postanowiła zmienić format czapek dla uczniów. Projekt został zatwierdzony przez Kuratorium OST, w Lublinie i w najkrótszym czasie uczniowie gimnazjum będą mogli nabywać nowe czapki w zakładzie po bardzo niskich cenach. Po ukończeniu nauki będą oni obowiązani zdawać czapki, a prywatnym czapnikom wykonywanie podobnych wzorów będzie wzbronione. (jp)

Złot młodzieży SP w gminie Chodel

Wniegłej niedzieli odbył się w Chodlu złot junaków „SP” z całej gminy, na który przybyli przedstawiciele Pow. Zarządu „SP” ob. Jan Sternik, Inspektor Pow. Wychowawca Fizycznego oraz przedstawiciel ZłP ob. Ciechoński. W złocie wzięli również udział przedstawiciele partii politycznych i miejscowych władz. W części oficjalnej programu młodzież zapoznała się z aktualnymi zagadnieniami politycznymi na podstawie referatu, wygłoszonego przez miejscowego Komendanta „SP” ob. Zyskiewicza. Po przerwie obiadowej odbyła się część artystyczna uroczystości, na której zebrani ujrzeli sztukę „Tam wśród gór” odegraną przez młodzież „SP”. Dochód z przedstawienia przeznaczono na ufundowanie sztandaru ZMP. (o)

Hufiec SP w Zamościu nawiazuje współpracę z wsią

Przy I. Zamojskim Hufcu SP zawiązał się aktyw, którego celem jest wymiana kulturalna pomiędzy wsią i miastem. W tym celu nawiąże on ścisły kontakt z hufcami wiejskimi SP w powiecie i położy wielki nacisk na propagandę sportu na wsi. Pierwszym krokiem hufca be-

MŁODZI PLASTYCY ZAMOJSCY ku czci Mickiewicza

Uczniowie Państw. Liceum Sztuk Plastycznych w Zamościu urządzili onegdaj poranek ku czci 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza. Wokół popiersia wieszczka, wykonanego przez uczniów szkoły, zgromadzone szeregi postaci występujących w jego dziełach. Dohrana odpowiednio muzyka, teksty i kostiumy utworzyły całość o wysokim poziomie artystycznym. W części drugiej wygłosił referat na temat „Mickiewicz a Trybuna Ludów”, uczeń szkoły i wykonano dwie inscenizacje „Burzę” z Sonetów Krymskich i balladę „Pani Twardowska”. Referat dyskusyjny o Mickiewiczu jako plastyku zakończył interesujący program. Inszenizacje w sposób wizyjny dawały obraz z ruchu i odznaczały się ekspre-

Z każdym dniem więcej nawozów sztucznych kupują rolnicy

Spółdzielnie Gminne S. Ch. w województwie lubelskim komunikują zgodnie o znacznym wzroście w miesiącu lutym ilości rozsprzedanych wśród drobnorolnych nawozów sztucznych. I tak w powiecie lubelskim sprzedano w styczniu 15 t nawozów, a w lutym prawie dziesięćokrotnie więcej tj. 109 ton. W pierwszych dniach marca ruch wzmożił się znacznie i zapowiada rozprawdzenie jeszcze większych ilości. Dotychczas w powiecie lubelskim rozsprzedano dla drobnorolnych czwartą część przydziałów wiosennych.

SZKOLENIE terenowych pracowników mleczarskich i jajczarskich

Pomyślny rozwój spółdzielczości mleczarskiej i jajczarskiej na terenie woj. lubelskiego wymaga szybkiego przygotowania w terenie nowych kadr pracowniczych, obeznanych ze skupem mleka, jaj i drobiu.

W tym celu Okręgowy Oddział Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Lublinie przeprowadził dziesięć pięciodniowych kursów dla terenowych zbieraczy mleczarsko-jajczarskich, które odbyły się przy powiatowych zbiornicach jaj.

Program kursów obejmował wykład teoretyczny i ćwiczenia praktyczne z zakresu mleczarstwa, jak konserwacja i przechowywanie mleka i przetworów mlecznych, praktyczne sposoby badania mleka na czystość i zawartość tłuszczu, metodyka jajczarska i pakowanie jaj, drobiarstwo i pierzarstwo, sprawdzanie przyczyn zaniedbywania dostaw mleka i jaj przez rolników oraz sposoby oddziaływania w kierunku zwiększenia tych dostaw, wreszcie utrzymywanie kontaktu i stałej współpracy z politycznymi i społecznymi organizacjami wiejskimi.

Na kursach przeszkolono 464 uczestników, z czego pracowników gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” 198, pracowników spółdzielni mleczarskich 234 i pracowników własnych Oddziału Okręgowego CSMJ — 32.

Przeszkolenie nowych pracowników mleczarskich i jajczarskich przy-

czyni się niewątpliwie w dużym stopniu do dalszego uaktywnienia i usprawnienia skupu mleka, jaj i drobiu oraz do poprawienia jakości otrzymywanych produktów.

Pow. Zarząd Z S Ch szkoli kierowników chorów

W trosce o podniesienie poziomu zespołów śpiewaczych i muzycznych na terenie powiatu lubelskiego, instruktor kulturalno - oświatowy przy Pow. Zarządzie ZSCH. w Lublinie wytypował 4-ch kandydatów na trzymiesięczny kurs przeszkolenia muzycznego w Warszawie. Posiadają oni pewne przygotowanie muzyczne i po ukończeniu kursu zostaną zatrudnieni jako kierownicy wiejskich zespołów muzycznych i śpiewaczych. (g)

AKCJA Oszczędnościowa w gimn. J. Zamojskiego

Zamojska młodzież szkolna zapoczątkowała u siebie akcję oszczędnościową. Hasła do krzewienia jej rzucili junacy ze szkolnego hufca SP przy tejże szkole. Zbierają się tu zniszczone pieniądze, które składa się na ręce skarbnika, a następnie wymienia się je w banku. W związku z tym wywiązało się w zakładzie współzawodnictwa klas w oszczędzaniu. Na pierwsze miejsce wysunęła się klasa 9c, która w ostatnim czasie oddała na ręce skarbnika prawie 1000 zł. Dotychczas suma zaoszczędzonych pieniędzy wynosi 5 tys. zł. Za pieniądze te zostaną zorganizowane pomoc materialna dla ubogich uczniów. (L. W.)

PIEKARZE tomaszowscy nie dbają o czystość

W Tomaszowie Lubelskim rozwozi się chleb do piekarni w otwartych skrzyniach, robotnicy są bez fartuchów w zabłoconych i przyproszonych ubraniach. W razie deszczu nakrywa się skrzynie z chlebem brudnymi workami, co nie przysparza apetytu bystrem obserwatorom. Mieszkańców dziwi, że dotychczas tym sposobem transportu nie zainteresowały się władze sanitarne i MO., a nie uznających zasad higieny nie pociągnięto do odpowiedzialności. (sa)

Skreśleni z listy Stronnictwa Demokratycznego

Prezydium Woj. Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Lublinie, skreśliło na podstawie uchwały, powziętej w dniu 28 lutego następujących członków za niestosowanie się do statutu stronnictwa: Bronisława Albina, Barbarę i Edwarda Czarneckich, Henryka Dorołę, Genowefę Golanek, Witolda Gawłowskiego, Bronisławę Maj, Wacława Maziarczyka, Felicję Podkowińkę, Andrzeja Szydłowskiego, Marię i Mariana Traczów — wszystkich z Lublina. Poza tym skreślono z listy członków Władysława Matysiaka z Nałęczowa i Antoniego Michalewskiego z Opola Lub. (r)

Nadzwyczajny powiatowy zjazd ZMP w Zamościu

W dniu 2. III. br. w sali kina „Stylowy” w Zamościu, w obecności przedstawicieli partii robotniczych, władz powiatowych i miejskich odbył się nadzwyczajny powiatowy zjazd ZMP. Przedstawiciel Zarządu Okręgowego ZMP w Lublinie ob. Janiuk wygłosił referat ideologiczny. W referacie tym szeroko omówiona była rola i postawa nauczycielstwa polskiego w stosunku do dziełszej rzeczywistości. Po wygłoszeniu referatu wywiązała się ożywiona dyskusja w wyniku której

uchwalono rezolucję. Nauczycielstwo powiatu zamojskiego postanowiło wychowywać młodzież w duchu postępu i w myśl zasad ideii socjalistycznej. Na zakończenie zebrania lubelski teatralny zespół objazdowy odegrał dla uczestników zjazdu 3 aktową komedię Usplęsniekiego pt. „Przyjaciele”.

ZAMOŚĆ miasto BEZ HOTELI

Dziwnym zbiegiem okoliczności Zamość, mający piękne tradycje i znany jako ośrodek kultury, nie posiada hotelu ani domu noclegowego. Odczuwają to dotkliwie zarówno przyjezdni, którzy zatrzymują się chwilowo w mieście jak i członkowie różnych delegacji, artyści przyjezdnych teatrów i przedstawiciele organizacji społecznych. Szukają oni noclegów w domach prywatnych. Sprawa założenia hotelu lub domu noclegowego w mieście jest nagląca, choćby z tego powodu, że w sezonie wiosennym i letnim przybywają tu liczne wycieczki młodzieży i dorosłych. Toteż władze miejskie nie powinny zwlekać i postarać się w końcu o odpowiednie pomieszczenie na ten cel. (bw)

„Skarbowcy” w Lublinie otrzymali bibliotekę marksistowską

Ustępujący Zarząd Koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Urzędzie Skarbowym w Lublinie, wręczył na wstnym zebraniu członków

Koła, przewodniczącemu Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych w Lublinie, bibliotekę marksistowską, ufundowaną ze składek zebranych wśród członków Koła. Z biblioteki tej będą korzystać bezpłatnie i inne organizacje, istniejące na terenie Izby Skarbowej w Lublinie, jako że środka pomocniczego w samokształceniu się.

Członkowie Koła Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Urzędzie Skarbowym w Lublinie wzywają tą drogą inne organizacje z terenu Lubelszczyzny do współzawodnictwa w zakładaniu bibliotek marksistowskich.

(jp)

js.

ZGUBY

DNIA 1. III. 49 r. zgubiono kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Jastków na nazwisko Chęć Bolesław zwr. w Krężnicy gmina Bełżyce pow. Lublin 241 G

ZGUBIONO legitymację członkowską Nr. 167 wydaną przez Okręgową Izbę Aplekarską w Lubli nie na nazwisko Magistra Kazimierza Nurkowskiego. 422 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wvdana przez

RKU Lublin - miasto na nazwisko Chruściak Czesław zamieszkały gromada Płonki gmina Kurów, powiat Puławy. 423 G

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód tożsamości ko-

nia Nr. 10748/1671 wydany na nazwisko Łuciak

Władysław, zamieszkały w majątku Konstantynów n/Bugiem. 424 G

ZGUBIONO dowód osobisty Nr. 220206. wydany przez DOKP Lublin na nazwisko Stokkiej Zofii zamieszkałej w Lublinie ul. 3 Maja 40/10. 425 G

RÓŻNE

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje mieszkania przy rodzinie. Złota: Lublin, ul. Dr. na nazwisko Jędrzejewski 420 G

PACZKI PEKAO

cennie i wartościowe dary
Twojego krewnego z Ameryki
Informacje: Bank PKO w Warszawie
Oddziały PKO i PCH w miastach wojewódzkich. 296

„Zaoszczędzimy co najmniej 10 milionów”

Narada gospodarcza w Lubelskich Zakładach PMT

Zdawałoby się, że w procesie produkcyjnym naszych Zakładów Monopolu Tytoniowego nie da się już wy-



KOMUNIKAT P. Z. b. W. P.

Zarząd Okręgowy Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych w Lublinie zwołuje na dzień 6 marca br. godz. 11-ta w lokalu O. K. Z. Z. sala „B” przy ul. Krakowskiej Przedmieście 29 zebranie członków i podopiecznych Związku celem omówienia „Święta Kobiet”.

Sekcja Młodzieżowa przy Polskim Związku b. Więźniów Politycznych w Lublinie zwołuje zebranie Sekcji na dzień 6-go marca br. godz. 11-ta w Świetlicy 4-ch Organizacji Paramilitarnych przy ul. Krakowskiej Przedmieście 32. — Porządek dzienny: zagajenie, referat, sprawy organizacyjne, część artystyczna — koncert z płyt z prelekcją.

WYSTĘPY „WIECHA” I FOGGA W LUBLINIE

W sobotę i w niedzielę, 5 i 6 bm. o godz. 20-iej wystąpią w sali Towarzystwa Muzycznego w Lublinie, dwaj ulubieńcy polskiej publiczności Stefan Wiechecki i Mieczysław Fogg. Na program wieczoru o nazwie „Znakiem tego coś nowego” złożą się humor, satyra i nastrojowe piosenki.

ORRADY NAD POMOCĄ DLA STUDENTÓW

W dniu 6 bm. o godz. 11,00 w Collegium Anatomicum przy ul. Spokojnej i odbędzie się z inicjatywy Organizacji Pomocy Lekarskiej dla Młodzieży Akademickiej konferencja, poświęcona analizie aktualnej sytuacji zdrowotnej i materialnej studentów środowiska lubelskiego.

KOMUNIKAT TEATRU MIEJSKIEGO

W niedzielę, dnia 6 marca br. o godz. 11,30 odbędzie się poranek literacki p. t. Mickiewicz mówi. Słowo wstępne wygłosi prof. Juliusz Kleiner. Program znacznie powiększony. Ceny biletów od 60 do 120 zł.

O godz. 16 Żołnierz i bohater po cenach 50% niższych. Wieczorem o godz. 19,30 Lisie Gniazdo. Ceny normalne.

Dokąd dziś idziemy

K I N A

APOLLO: „Obywatel Kane”
godz. 15, 17.30, 20

BAŁTYK: „Przygoda na wakacjach”
pocz. godz. 15 17. 19.

RIALTO: „Wołga, Wołga”
g. 15, 17.30, 20

T E A T R

TEATR MIEJSKI:

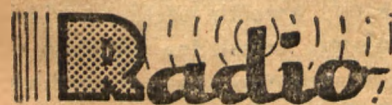
„Lisie Gniazdo” godz. 19,30

TEATR MUZYCZNY:

„Chata za wsią” godz. 19,30

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurną aptekę przy ul.: Krak. Przedm. 3, Krak. Przedm. 64, Bychawskiej 42 i Kalinowskiej 44.



SOBOTA, 5 marca

5,20 Koncert. 6,10 Dziennik. 6,30 Muzyka. 7,00 Powt. wiad. dziennika. 7,25 Muzyka 8,30 Stare i nowe (20). 8,50 Muzyka. 9,15 Aud. ZNP. 9,30 Wszelchnia Radiowa. 12,00 Wia. domości południowe. 12,20 Koncert solistów. 12,45 Aud. dla wsi. 13,30 Historia diadka do orzechów — aud. dla dzieci. 16,00 Dziennik. 16,30 Reportaż dla młodzieży. 16,45 Przygoda po robocie. 17,45 Aud. dla świetlic. 18,00 Lekcja rosyjska. 18,15 Melodie taneczne. 18,45 Aud. KCZZ. 19,00 Wieczór mickiewiczowski. 19,30 Koncert kameralny. 20,00 Dziennik. 20,50 Operacja wschodnia — pruska — pog. 21,00 Koncert 21,45 O człowieku, który mordował melodie — aud. rozrywkowa. 22,15 Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości. 22,10 Muzyka taneczna.

należę źródeł poważniejszych oszczędności. Przecież na przestrzeni całego ubiegłego roku trwał w tych zakładach „wysięg oszczędności”. A jednak przy starannej rewizji utajonych możliwości udoskonalenia procesu produkcji, jak to wykazała odbyta w dniu 11 lutego br. narada gospodarcza, można było stworzyć warunki uzyskania dalszych poważnych oszczędności, których wartość wyniesie co najmniej 10 milionów złotych.

W naradzie lutowej oprócz Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Zakładowej i dyrekcji brali również udział delegaci Ministerstwa Skarbu i delegat Dyrekcji PMT, inż. J. Słifirski. Analiza poszczególnych działów gospodarki zakładów lubelskich doprowadziła do przybliżonego określenia oszczędności, jakie są możliwe do przeprowadzenia w ciągu bieżącego roku pod warunkiem zaostrożnej czujności całej załogi.

I tak —
W dziale uprawy tytoniu wykryto możliwości skrócenia czasu wykupu surowca o 14 dni, co da oszczędność w kosztach administracyjnych i robocizny około 520 000 złotych oraz zaoszczędzenia kosztów transportu przez rozbudowę bocznic do składów w Zamościu i Krasnymstawie. Budowa ta oczywiście zależy od uzyskania kredytów, lecz w wypadku jej wykonania oszczędność przeznaczonej na zakup surowca 750 000 zł. Nieuchwytnie w wartościach cyfrowych oszczędności na kupnie surowca, są również spodziewane przez podniesienie wydajności i jakości surowca w wyniku celowego instruktażu plantatorów przez personel PMT.

W dziale produkcji surowca uznano za możliwe wzmoczenie o 3% wydajności pracy robotników, zatrudnionych w pracy normalnej (60% ogółu robotników) i usprawnienie systemu ładowania i wyładowania komór fermentacyjnych. Samo zaś tylko planowane zmniejszenie ilości odpadków tytoniowych (okruchów) o 0,33% da imponującą cyfrę oszczędności około 2 700 000 złotych. W sumie dział produkcji surowców przy dalszej racjonalizacji może przynieść około 7 milionów oszczędności w ciągu roku.

Oszczędność jury w dziale pakowania przefermentowanego surowca da ponad 130 000 złotych. Podobne oszczędności można uzyskać przy racjonalniejszym zużyciu opału i ener-

Szkoła MO na RTPD

Pluton II-gi Szkoły Szeregowych Młodej Obywatelskiej w Lublinie doceniając znaczenie akcji Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci dla przyszłości Polski Ludowej — ofiarowuje na rzecz tej placówki kwotę zł 2.000 i wzywa inne jednostki MO do akcji pomocy RTPD.

Rektor UMCS prof. dr Tadeusz Kielanowski bawił 3 tygodnie w Anglii jako gość British Council. Wraz z nim wyjechało 4 wybitnych profesorów. Po powrocie do naszego miasta wygłosił on odczyt, w którym podzielił się wrażeniami z podróży i leżnie zebranymi w sali wykładowej Collegium Anatomicum profesorami, lekarzami i studentami.

Profesorowie polscy już dość dawno zostali zaproszeni do Anglii, jednak z powodu „trudności paszportowo-wizowych” dopiero po zawarciu polsko-angielskiego traktatu handlowego mogli wyjechać. Charakterystyczne jest, że podczas gdy u nas traktat ten nie znalazł większego oddźwięku, w społeczeństwie angielskim wzbudził ogromne zainteresowanie. Nie było Anglika, który by w rozmowie z naszymi uczonymi nie mówił o nim z wielkim entuzjazmem i radością. Nie odbyło się również bez kontrpropagandy. I tak opowiadał rektor Kielanowski, że farmerzy przestrzegali w jednym z pism angielskich przed kupnem polskich jajek, gdyż... są mniej pożywcze, a przy smażeniu ich powstaje duży smród.

W żywych, barwnych słowach opisał rektor podróż do Londynu, do którego przybyło 70 uczonych z całego świata, Polacy, Austriacy, Francuzi i Chińczycy zostali umieszczeni w bardzo dobrym hotelu w pobliżu Hyde Parku. W luksusowych hotelach zamieszkała tylko Amerykanie i Niemcy. Niemcy zresztą — jak to mieli u-

gił elektrycznej (ok. 275.000 zł) Duże możliwości poczynienia oszczędności istnieją także w dziale transportu, te jednak są niemożliwe do ujęcia cyfrowego, gdyż trudno przewidzieć rozmiary wydatków na remonty sprzętu.

Liczba 10 milionów zł ustalona w wyniku oszczędnościowej narady PMT wyraża tylko ogólnie ujętą dolną granicę możliwych oszczędności. W szeregu działów istnieją, podobnie jak w dziale transportu, poważne lecz niewymierne możliwości, które w wypadku pomyślnego przebiegu następnej kampanii mogą znacznie podwyższyć ogólną sumę oszczędności lubelskich zakładów PMT.

Jan Dega.

Bolączki Przetwórni Mięsnej

W zakładach Państw. Przetw. Mięsnej Nr 64 w Lublinie z braku miejsca nie ma urzędzonej szatni dla pracowników ani świetlicy. Nie narzekają na to pracownicy, wiedząc dobrze, że brakuje również miejsca do magazynowania puszek konserwowych, materiałów na paczki i inne rzeczy, związane z produkcją przetwórną. Ale nie mogą oni wobec takiego stanu rzeczy zrozumieć postępowania Centralnego Zarządu Państwowego Przemysłu Konserwowego, który przysłał ostatnio przetwórnicy 25 tys. m sznura, choć posiadany obecnie zapas wystarczy jeszcze niemal na dwa lata. Przesyłka ta spowodowała dodatkowe kłopoty z wykorzystaniem pomieszczeń.

Ze władze centralne nie wnikają w życiowe trudności przetwórcy, nie może o tym świadczyć inny fakt, że mianowicie nie przydzielają kredytów na naprawę windy, której drzwi nie zamykają się, narażając pracowników na ciężkie kalectwo lub śmierć w wy-

Nauczyciele Liceów Pedagogicznych deklarują swój udział w budowie socjalizmu w Polsce

Przy końcu lutego odbyło się w Liceum Pedagogicznym im. Estkowskiego zebranie nauczycielskie 3-ich zakładów kształcenia nauczycieli miasta Lublina.

Na zebraniu naczelnik wydziału KN tow. Jamiński omówił nową instrukcję programową dla liceów pedagogicznych.

Na temat stosunku nauczycielstwa do założeń ideologicznych programu rozwinęła się ożywiona dys-

kusja, w wyniku której uchwalono rezolucję treści następującej:

„Nauczycielstwo zakładów KN w Lublinie oświadcza:

1) że za podstawę pracy dydaktycznej i wychowawczej w szkole przyjmuje zwycięską ideologię proletariatu i klasy robotniczej,
2) że w drodze do wychowania socjalistycznego czerpać będzie z doświadczeń szkoły radzieckiej,

3) zgodnie z postępowymi tradycjami ZNP wychowywać będzie kadry nauczycieli w poczuciu braterskiej solidarności z narodem walczącym o pokój i sprawiedliwość społeczną przeciw światowemu slalom imperializmu.

Nauczycielstwo zakładów KN w Lublinie w obliczu ogromu zadań stojących przed szkołą polską na obecnym etapie marszu do socjalizmu wzywa koleżanki i kolegów pracujących w szkołach wszystkich typów w okręgu lubelskim do zajęcia tego samego stanowiska.”

Wystawa amatorów - plastyków

Wydział Kulturalno - Oświatowy OKZZ w związku ze zbliżającym się Kongresem Związków Zawodowych organizuje wystawę eliminacyjną dla amatorów - plastyków Okręgu Lubelskiego, której otwarcie przewiduje się około 20 bm.

Amatorzy pragnący wystawić swe prace winni zgłaszać się poprzez swoje Związki Zawodowe i świetlice. Wystawa obejmie prace z dziedziny: rysunku, grafiki, malarstwa i rzeźby. Celem jej jest wyłowienie

samorodnych talentów spośród robotników i chłopów Lubelszczyzny. (pl.)

Każdy związkowiec — członkiem spółdzielni

Pod tym hasłem zwołuje Ref. Spółdzielczy OKZZ w dniu 7 bm. na godz. 10,00 do sali MRN zebranie delegatów wszystkich Związków Zawodowych i przedstawicieli Rad Zakładowych z terenu miasta. W ramach zebrania będzie referowane przez kier. Wydz. Ekonom. OKZZ tow. Skulimowskiego sprawa współzawodnictwa w akcji spółdzielczej pomiędzy okręgami lubelskim i rzeszowskim.

OTWARCIE

turnieju szachowego

W dniu 6 bm. tj. w niedzielę o godzinie 16,00 w sali M. R. N. (Krak. Przedm. 39 II p.) odbędzie się otwarcie I-go drużynowego turnieju szachowego do mistrzostw Polski na r. 1949. W turnieju tym zorganizowanym przez Lubelski Okręgowy Związek Szachowy weźmie udział 12 drużyn.

na, to ludzie doskonale sytuowani. Nie interesują się polityką i właściwie nie ich nie obchodzi poza prywatnymi sprawami. Z krajem nie ich już nie łączy. Druga grupa — to „politycy” wciąż goniący za mrozonką, których akcja jest zbrodnia wobec trzeciej — najbardziej potrzebnej grupy, żyjącej w najgorszych warunkach, — ludzi zasłużonych, bojących się wzajemnie, tęskniących wielkodusznie do kraju, nie wierzących już w okropności, o których im opowiadają „politycy”, nie mogących się jednak zdobyć na krok decydujący.

Należy jednak stwierdzić, że wśród szerokiej mas emigrantów nasilwie nie do naszej obecnej rzeczywistości, jest coraz bardziej pozytywne, następuje coraz większe oświecenie. Do Stowarzyszenia Kulturalnego, placówki ambasady polskiej, gdzie są nasze pisma, a 3 razy w tyg. wyświetla się filmy polskie, przychodzi coraz więcej emigrantów.

Ostatnio wyświetlano tam film „Zakazane piosenki”. Sala była wypełniona po brzegi, widzowie plakali jak małe dzieci.

Rektor Kielanowski zetknął się także z lekarzami polskimi. Wynikiem tego było nawiązanie kontaktu przedstawicieli organizacji zawodowej lekarzy dr Jedleńskiego i dr Dehnela z ambasadą polską, celem zorganizowania powrotu grupy lekarzy do Polski. Dr. Dehnel przyjeżdża w najbliższym czasie, by przygotować wszystko na przyjęcie repatriantów.

W ojcuźnie BBC

Rektor UMCS dzieli się swoimi wrażeniami z podróży do Anglii

czem; nasi sposobność przekonać się, — ciążą się ogromną sympatią Anglików.

Program pobytu uczonych został dokładnie opracowany. Obejmował on spotkania, wykłady, dyskusje, pokaz, zwiedzanie zakładów naukowych, pracowni, szpitali, no i oczywiście — liczne bankiety.

Rektor dzieli się wrażeniami ze zwiedzania jednej ze szkół lekarskich, zwanych nie z uniwersytetem, ale tak, jak się to dzieje w Związku Radzieckim — z dużym szpitalem. Aczkolwiek szpital ów mieści się w Londynie, to jest jednak (z wyglądu) na poziomie naszego szpitala Wincenego a Paulo, z tą jedynie różnicą, że w londyńskim szpitalu jest zimno i panują wieczne przeciągi. Sala chorych sprawia wrażenie poczekalni kolejowej III klasy. Nie bardzo tam czysto, mo że dlatego, że młoda jest mało i otrzymuje się je tylko na kartki. Pracownicy są nie większe jak na UMCS, jednak przy szkole jest wspaniała biblioteka i piękna, kryta pływalnia. W tym właśnie szpitalu mieści się pracownia prof. Flemminga, wynalazcy penicyliny. Uczony nasz miał sposobność

nawiązać z nim kontakt i zaznajomić się bezpośrednio z jego pracami.

Rektor Kielanowski opisał również szpital Brompton, jeden z produkujących szpitali płucnych, w których przeprowadza się najcięższe operacje, do usunięcia płuc włącznie. Jest tam ciemno, zimno, brzydko i nieprzytulnie. Szpital posiada jednak pełne wyposażenie, a leczenie stoi na wysokim poziomie.

Rektor scharakteryzował następnie w sposób bardzo trafny warunki życia szarego człowieka w Anglii, Plan Marshalla, — brak podstawowych artykułów żywnościowych, są wspaniałe meble, aparty telewizyjne, stroje i ubrania z najlepszych przedwojennych materiałów ale... „eksport only” (tylko na eksport), to znaczy dla obywateli USA. Anglikom rzeczy tych nie sprzedaje, toteż Anglikom coraz bardziej nienawidzą Amerykanów, coraz bardziej naród angielski zaczyna od czuć groźbę imperializmu amerykańskiego.

Na zakończenie mówca wspominał o polskich emigrantach. Dzieli ich na trzy kategorie. I-sza bardzo niedo-

Małpy „mówią i piszą“

Ciekawe doświadczenia z szympansam

Nie ma chyba człowieka, który by, odwiedzając ogród zoologiczny nie zatrzymał się przed klatką z małpami. Ich fizyczne podobieństwo do ludzi oraz niezwykle żywa mimika zastanawiały zawsze uczonych i nasuwały im ustawicznie myśl, że istnieje jakiś stopień pokrewieństwa małpy z człowiekiem...

Podobieństwo małp do ludzi nie jest tylko czysto zewnętrzne. Przede wszystkim posiadają one do skonałe wykształcone narządy głosu, które pod względem budowy są identyczne z ludzkimi. Dlatego od dawna usiłowano nauczyć małpy mówić. Na razie rezultaty tej „nauczki“ są nikłe, mimo, że niektóre okazy potrafiły wymawiać wyraźnie poszczególne wyrazy.

Drugim narządem bardzo podobnym do ludzkiego, jest małpia łapa, zbliżona budową do ręki czło-

wieka. Nic więc dziwnego, że wiele okazów małp nauczono z powodzeniem pisać. Oczywiście, małpy te czyniły to po długiej, żmudnej nauce, nie pojmując sensu pisanych słów.

O trudności „wychowania“ małpy na człowieka świadczy następujący eksperyment, przeprowadzony niedawno. Rozpoczęto wspólne wychowanie kilkumiesięcznego dziecka i małpiątka. Dzieci, ludzkie i małpie, były tak samo ubrane i piły mleko z jednakowych flaszek. Wkrótce bawiły się nawet w najlepsze razem. Do wieku lat dwóch małpka prześcigała pod względem inteligencji i pojętności dziecko ludzkie. Nauczyła się szybko higieny osobistej i umiejętności jedzenia widelcem. Ale po dwóch latach nastąpił kompletny zastój w rozwoju umysłowości młodej małpy, która niczego więcej nie mogła się nauczyć.

Są oczywiście i mądrzejsze okazy. Pewnemu uczonemu zoologowi zdarzył się wypadek, który ośmieszył go na całe życie. Studiował on mianowicie zwyczaje małp i hodował w tym celu w swoim własnym gabinecie młodą małpę. Pewnego dnia wyszedłszy rano z domu zapomniał swej fajki. Gdy powrócił do gabinetu, zobaczył z oburzeniem siedzącą przy biurku małpę „piszącą“ jego wiecznym piórem, z fajką w ustach.

Przeprowadzono szereg niezmierzonych ciekawych ćwiczeń doświadczeń, głównie z szympansam. Okazało się, że małpy te wykazują nadspodziewanie dużo sprytu i inteligencji. Wybito pewną ilość specjalnych metalowych sztonów i dawano małpom, gdy były posłuszne lub wykonały jakąś „pracę“, po jednej sztuce za każdym razem. Następnie nauczono małpy

wrzucić te sztopy do specjalnego automatu, który natychmiast wyrzucał pewną ilość owoców. Z czasem małpy te porobiły sobie schowki, w których magazynowały sztopy, by „wydać“ je, skoro tylko dopuszczono je do automatu.

Niewątpliwie w najbliższym czasie nauka przyniesie nam jeszcze więcej rewelacyjnych odkryć odnośnie życia tych „młodszych braci“ człowieka...

WIRUSY

Amerykański Zarząd Wojskowy w Bawarii podał do wiadomości, że wszystkie transporty przewożone tranzytem przez Zachodnie Niemcy do Czechosłowacji będą kontrolowane przez anglo-amerykańską agencję importowo-eksportową. Jele. Powodem mieszania się prywatnej anglo-amerykańskiej instytucji do spraw handlu Czechosłowacji jest chęć „uniemożliwienia dostaw dla strefy radzieckiej w Niemczech, via Czechosłowacja“.

Hollywood oraz zwyczaje aktorów wywarły wpływ nawet na kościoły w Stanach Zjednoczonych. Fakt ten można najlepiej zilustrować historią, która wydarzyła się w Lynn, stanie Massachusetts. Proboszcz tamtejszy, wielebny Willis Miller, posiadający zdolności bruchomówcze, przynosił ze sobą do kościoła w każdą niedzielę drewnianą kukłę, ubraną w sutannę. Komedie te miały rzekomo na celu „zachęcanie ludzi do wykonywania praktyk religijnych“.

Wielebny Miller nazywał swoją kukłę „Wiktorem“ i uważał ją za rodzaj pomocnika. „Wiktora“ przewoził w niedzielne kazania, uważając i docierając.

Humor



— Słuchaj Michasiu, uważaj dobrze na tego klienta. To jest znany w mieście kleptomani.

Sport Sport

Nagrody za dzieła plastyczne o tematyce sportowej.

Ministerstwo Kultury i Sztuki wyasygnowało kwotę pół miliona złotych, jako nagrodę za dzieła plastyczne o tematyce sportowej, zgromadzone na ogólnopolskiej wystawie „Sport w sztuce“ w Zakopanem. Komisja nagrodziła kwotą zł. 100.000 mozaikę St. Kucharskiego, pt. „Narciarz“, a kwotą zł. 75.000 rzeźbę Jana Ślusarczyka, pod nazwą „Narciarz“. Pozostałe 325.000 zł. przeznaczono w formie wyróżnień między kilkunastu artystów.

Zawodnicy fińscy i węgierscy wezmą udział w konkursie skoków w Szklarskiej Porębie

Organizatorom konkursu skoków narciarskich, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę, 6 bm., na skoczni w Szklarskiej Porębie, udało się pozyskać udział zawodników fińskich i węgierskich, którzy udają się tam wprost z Zakopanego. Warunki śnieżne w Szklarskiej Porębie bardzo dobre.

Propagandowe walki bokserskie

Staraniem Powiatowego Inspektora Kultury Fizycznej w Tomaszowie Lubelskim odbędą się w dniu 6. III. 1949 r. w Tysowicach w sali Parafialnej propagandowe walki bokserskie. Po ukończeniu zawodów odczytany będzie referat pt. „Kultura fizyczna czynnikiem siły ludzkiej“ i „Cele wychowania fizycznego“. Początek o godzinie 16-tej.

Pięściarze Polski i Czechosłowacji zmierzą się w ringu

Dnia 10 marca br. w Złotym (Czechosłowacja) odbędzie się mecz pięściarski między repr. Polski i Czechosłowacji.

Kpt. sportowy PZB ob. Derda, wyznaczył następujących pięściarzy, którzy reprezentować będą barwy narodowe: Kasperczak, Grzywocz, Matloch, Czortek, Chychla, Nowara, Szymura, Kilmeckl.

Interesującą winną wypaść walki: Kasperczak — Majdloch, Czortek — Petrina, oraz Nowara — Torma.

Rewanżowe spotkanie pięściarzy Lublinianki i Radomiaka w kwietniu

Rewanżowe spotkanie pięściarskie między drużynami Lublinianki i Radomiaka, odbędzie się w Lublinie w dniu 24 kwietnia br. i przypuszczalnie na boisku przy ulicy Okopowej.

Romański (Orzeł) zastąpi Głębockiego w meczu pięściarskim w Radomiu

Utalentowany pięściarz lubelskiego Orła — Romański, będzie walczył w Radomiu w miejsce chorego i będącego na urlopie Głębockiego.

Romański brał udział w turnieju pięściarskim p. n. „Pierwszy Krok Bokserski“, wykazując dużą agresywność. W finałowej walce zwyciężył przez t. k. o. — Torunia (Lublinianka). Walka jego w Radomiu będzie pierwszą poważniejszą próbą w dotychczasowej karierze sportowej.

Szczawińska powołana na obóz przed meczem z Czechosłowacją

Znana sportsmenka Emilia Szczawińska, powołana została na obóz kondycyjno-przeszkoleniowy do Warszawy przed mającym odbyć się spotkaniem w grze siatkowej drużyny: Polski i Czechosłowacji.

Ze sportu radzieckiego.

W Mińsku zakończyły się wielkie zawody tyżwiarskie, z udziałem czołowych zawodników Ukrainy, Białorusi, Łotwy, Estonii i republiki Kareli — Fińskiej.

Każda reprezentacja składała się z czterech drużyn: męskiej, żeńskiej oraz chłopków i dziewcząt. Pogoda nie była nadzwyczajna, a w czasie zawodów padał mokry śnieg. Mimo ciężkich warunków, stoczono w poszczególnych konkurencjach zacięte walki o zwycięstwo.

Bieg na 500 m. wygrał Strood (Ryga) w czasie 48,6 sek. Zeszlizorowany mistrz ZSRR — Bolszakow, reprezentant Białorusi, wygrał 3 km. w czasie 6:14,6 min. na 1.500 m. Strood i Bolszakow uzyskali jednakowy czas — 2:37,4 min.

W klasyfikacji ogólnej mistrzostwo indywidualne zdobył Bolszakow (Białorusi). Pierwsze miejsce wśród kobiet zajęła również reprezentantka Białorusi — Zinaida Bolszakowa.

Drużynowe zawody wygrała Łotwa.

W Leningradzie, Odessie i innych miastach ZSRR odbyły się zimowe lekkosportowe zawody młodzieżowe szkolnej, na których wyłoniło się wiele talentów.

15-letnia Nikitina (Leningrad) przebiegła 60 m. w czasie 8,0 sek., a 80 m. ppł. w 13,1 sek. Doskonały czas na 100 m. uzyskał jej rodak Aleksiejew — 11,8 sek. We Lwowie 15-letnia Tonchoszkurowa skoczyła na 1,35 m. w przelocie i 5,03 m. w dal. W Rostowie również 15-letni sportowiec Zajdenwarg, uprawiający lekkosport, kę od niedawna, skoczył w dal na 3,04 m.

Papierosy bez... popiołu

W Czechosłowacji wyprodukowano nowy rodzaj papieru, przeznaczony do wyrobu bibulek papierosowych. Papier ten posiada cenną właściwość, dzięki której po spaleniu się wytworzony popiół nie opada, lecz tworzy trwałą masę, tak, że wypalony papieros nie zmienia swego pierwotnego kształtu. Oczywiście przy

paleniu papierosów owiniętych w bibulkę z tego rodzaju papieru, popielniczki nie są w zasadzie potrzebne. Wynalazek ten powstaje niewątpliwie palaczom z należytym uznaniem, ponieważ odpadnie im kłopot ustawiczny, związany ze strzepywaniem popiołu.



Pomyśleć teraz: rozkaz nielicznej grupy władczej skuwa w miejscu na czas nieokreślony tyśiące pariasów, unieruchamia ich w pozycji stojącej na długie, długie, ciągnące się w nieskończoność godziny. Wyobraźmy sobie jakiś Lubartów, czy Krasnyśław podniesiony nagle na nogi i wypełniający ulice i place mieszkańcami w karnych piątkach oczekującymi chwili, gdy wolno im będzie położyć się lub usiąść, by dać wytchnienie mdlejącym członkom. Stojące, głodne miast! Już słońce dawno zbiegło na drugą połowę nieba, już zbliża się czas wieczornego apelu i kolacji.

Szepećmy między sobą jak będzie z kolacją: czy wydołamy, gdy do katuszy nóg obolałych, głodu i pragnienia dołączy się jeszcze udręka bezsenności.

Staniemy się ze zmęczenia, a w oczach staje nam słodka wizja podłogi zasłanej setkami twardych sienników, wreszcie około 9-ej pada rozkaz: do bloków! Z jaką radością rzuciliśmy się wszyscy do naszych baraków! Jak smakowała zimna zupa z obiadu, z jaką rozkoszą przywarliśmy w ubraniach do nieprzytulnych zazwyczaj sienników. W ubraniach, bo rozbierać się nie wolno. To tylko kilka godzin wytchnienia, po których jak objaśnił nas Willi, czeka nas dalsze stanie od 1-ej w nocy. Ale dobre i to. Zасыpiamy snem kamiennym.

Budzi nas z otchłani niebytu nielitościwe „Auf!“ blokowego. Zrywamy się z posłania w ciemnościach zderzając się i popychając wzajemnie. A tu już: „Austreten!“ i tak dobrze nam znany bicz przynaglenia: „Los! Los!“. Wychodzimy przed barak i ustawiamy się piątkami. Brr, jaka zimna noc! Może i nie było tak chłodno, ale wprost ze snu w naszych ubraniach bez spodniej bielizny i bez skarpetek po tylu godzinach stania! Dygocemy, choć to lipiec, rozgrzewamy się uderzeniami i nacieraniem i przeklinamy zbiega, którego niefortunny pomysł sprowadził na nas tyle przywacjy.

Ale co to za krzyki blokowego? Na kogo tam tak wymyśla? Prąd wyzwick sypie się w mroku nocy, gardło ochryple ze wściekłości. Słychać jakieś szamo

tanie, odgłosy kopnięć i bicia po twarzy, ktoś jęczy straszliwie, a bicie trwa, a głuche odgłosy kopnięć powtarzają się bez końca. Ze zboliałych warg ofiary wyrzywa się przeraźliwa skarga; „Jezus Maria! Jezus Maria! Zabije mnie! Za co mnie tak męczycie?“ Nie, to nie normalny przejaw humorów naszego oprawcy, ujawniający się w pojedynczym wyrzucie podkutego gwoździem buta, to metodyczne wykończenie człowieka. Słyszymy jak ciało ludzkie bezwładnie pada na ziemię. Leży. Jęczy dalej chrapliwie, modli się. A leżącego wciąż kopią, Willemu ktoś pomaga, zapewne sztabowy. Aż ustały wszelkie odgłosy i widzieliśmy cienie więźniów niosące bezwładne już ciało do wnętrza bloku. Zgroza ogarnęła nas wszystkich. Zemdał, czy nie żyje? W naszych oczach mordowano człowieka, pastwiono się nad niewinną ofiarą, a myśmy stali bezczynnie, świadkowie tragicznego widowiska i nic nie mogliśmy poradzić. Ileż nienawiści wypełniło nam serce przez ten krótki a tak straszliwie długi kwadrans, o ileż staliśmy się dojrzalsi smutną wiedzą o bestii śpiącej w człowieku przynależnym do rasy, co dumnie przyswaja sobie miano Herrenvolku. Willi z czerwonym politycznym trójkąciem, to nie tylko zwyrodnialec, sadysta — to zwykły morderca o skrwawionych rękach, który zapewne już niejedno życie ludzkie ma na sumieniu. (dokończenie nastąpi)